

Polacy nie chcą skompromitowanego rządu!



- „Rząd na bruk - bruk na rząd!”, „Całe zło, to PO”, „Nie chcemy lewaka w grodzie Kraka”, a nawet historyczne „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę!” - to tylko niektóre hasła jakie wznoszono w wielotysięcznej manifestacji, jaka z udziałem Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” zorganizowano w Krakowie we wtorek 24 czerwca.

W odpowiedzi na ujawnienie afery taśmowej i sposobu, w jaki przedstawiciele rządzących traktują Polskę i Polaków środowiska patriotyczne w Krakowie zorganizowały wielotysięczną manifestację, która domagała się ustąpienia skompromitowanej ekipy PO – PSL. Wśród organizatorów marszu oprócz NSZZ „Solidarność” znalazły się także m.in.: Kluby Gazety Polskiej, PiS, Studenci dla Rzeczypospolitej, Stowarzyszenie Koliber, Młodzież Wszechpolska, Narodowa Cracovia, ONR Brygada Małopolska, Patriotyczna Małopolska, Prawica Rzeczypospolitej, Patrioci Krakowscy, UPR, czy Forum Nowej Prawicy oraz organizacje kibicowskie.

W marszu dominowali przede wszystkim młodzi ludzie, którzy podkreślali, że mają dość bycia rządzonymi przez tak skompromitowanych polityków, jak przedstawiciele Platformy Obywatelskiej, co sprawiło, że manifestacja była barwna i radosna, pełna wspólnej zabawy np. „Kto nie skacze ten z PO!”. Protestujący wyruszyli spod Krzyża Katyńskiego pod Wawelem i przeszli Drogą Królewską pod Barbakan i Urząd Wojewódzki zatrzymując się po drodze na przystankach w trakcie których czytano cytaty z podsłuchów, z których wynikała całkowita pogarda i lekceważenie rządzących zarówno dla obowiązującego w Polsce prawa, jak i obywateli. Porównywano je też z fragmentami oficjalnych wystąpień i deklaracjami partii rządzącej. Przypominano, że dla protestujących ważne są takie idee, jak Bóg, Honor i Ojczyzna, których rządzący najwyczejniej się wstydzą. Przypominano ofiarę Żołnierzy Wyklętych i oddawano im hołd. Uczestnicy manifestacji nieśli różnorodne transparenty i hasła, często humorystyczne, w tym także powiększone rysunki satyryczne.

W wygłoszonych pod Barbakanem przemówieniach zwracano uwagę, że społeczeństwo nie chce być rządzone dalej przez tak skompromitowanych polityków, jakimi okazali się działacze PO i wzywano rząd do natychmiastowego ustąpienia, a nawet wzywano do całkowitej zmiany ustroju Polski, by uniemożliwić zdegenerowanym i skompromitowanym politykom dalsze funkcjonowanie w sferze politycznej, w tym przede wszystkim ludziom związanym z dawną partią komunistyczną i tym, którzy zawarli z nimi porozumienie przy Okrągłym Stole i w Magdalence. Domagano się szacunku dla Polaków w ich własnym kraju, nie wypychania młodych ludzi z kraju w poszukiwaniu szans na lepsze jutro, a częściej na możliwości znalezienia jakiegokolwiek zatrudnienia, Starsze pokolenie apelowało do młodych o włączenie się działalność opozycyjnych partii politycznych, które w obecnej sytuacji są jedynym sposobem odsunięcia od władzy ludzi, którzy sprzeniewierzyli się Polakom i działają na szkodę kraju, wyprzedając np. całkowicie majątek narodowy lub niszcząc go pod wpływem zagranicznych koncernów i ich lobby, jak stało się np. z przemysłem stoczniowym.

- We wrześniu ubiegłego roku NSZZ „Solidarność” z innymi organizacjami związkowymi zorganizowały czterodniowy protest w Warszawie, nie wsparty przez inne grupy społeczne i polityczne - przypomniał Jacek Smagowicz, członek Komisji Krajowej Związku. - Dlatego też apeluję do wszystkich, by od tego momentu działać wspólnie, z naszym Związkiem, bo od roku 1980 r.

„Solidarność” jest jedyną organizacją, która wśród swoich celów ma nie tylko interes swoich członków, ale przede wszystkim dobro kraju i wszystkich obywateli! Tym różnimy się od partii politycznych i innych organizacji, jak izby gospodarcze, czy stowarzyszenia.

Pełna entuzjazmu atmosfera spotkania wielu obecnym przypomniała atmosferę podobnych manifestacji antyrządowych z lat 80-tych minionego wieku, a władze sprawiły, że te wspomnienia zostały wzmocnione, gdy protestujący zjawili się przez Urzędem Wojewódzkim, który otoczony był kordonem uzbrojonej w tarcze, maski i pałki, policji, a w bocznych uliczkach czekały całe rzędy policyjnych mikrobusów i armatka wodna. Na szczęście doskonała organizacja manifestacji sprawiła, że do żadnej prowokacji nie doszło i po odśpiewaniu hymnu państwowego i Roty protest został rozwiązany z zapowiedzią, że społeczeństwo niebawem przyjdzie po rządzących, by rozliczyć ich z tego, jak sprawują władzę i z tego, że kompromitują nasz kraj w świecie i w Europie. Przypomnieniem czasów komunistycznych była też relacja w wieczornym serwisie informacyjnym TVP, w którym liczebność protestujących zaniżono blisko dziesięciokrotnie.

Paradoksem jest też fakt, że w tym samym dniu ugrupowania rządzące zawarły porozumienie, że nie ugną się pod krytyką społeczną i będą bez żadnych zmian w rządzie nadal rządzić. Nie wzięły jednak pod uwagę, że nie zawsze same mechanizmy ustrojowe są wystarczające jeśli tylko społeczeństwo zechce poddać te mechanizmy kryterium ulicznemu i fala protestów ulicznych obejmie cały kraj, a przede wszystkim główne miasta. Wszystko bowiem wskazuje na to, że politycy w tym roku nie będą mieli wakacji.

Adam Zyzman